Nr. 595. We Lwowie, wtorek dnia 22 grudnia 1903. Rok XXXVI.

**Prenumerata wynosi:**
**we Lwowie:**
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
**na prowincji:**

| | z jednorazową przesyłką | z dwurazową przesyłką |
|---|---|---|
| rocznie | 30 K — h | 36 K — h |
| kwartalnie | 7 „ 50 „ | 9 „ — „ |
| miesięcznie | 2 „ 50 „ | 3 „ — „ |

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

*Rękopisów Red. nie zwraca.*

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

**Wydanie poranne.**

# DZIENNIK POLSKI

**wychodzi 2 razy dziennie.**

**Ogłoszenia:**
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

**Numer pojedynczy:**

| | we Lwowie | na prowincji |
|---|---|---|
| poranny | 3 hal. | 5 hal. |
| popołudniowy | 8 hal. | 10 hal. |

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

## Izba handlowa i przemysłowa.

**Lwów** 22 grudnia.

Wczoraj wieczorem odbyło się ostatnie w tym roku plenarne posiedzenie izby handlowej i przemysłowej, pod przewodnictwem prezydenta p. Piepesa-Poratyńskiego. — Na wstępie zdał sekretarz izby dr. Stesłowicz sprawę z czynności prezydjum izby w czasie od ostatniego plenarnego posiedzenia. Między innemi dowiadujemy się, że ministerstwo handlu zdeklarowało się dla założyć się mającego przy miejskiem muzeum we Lwowie muzeum technologicznego przyznać 5.000 kor. rocznej subwencji, tyle bowiem wyniesie 1/3 ogólnych na to muzeum wydatków.

Z kolei przystąpiono do załatwienia referatów. I tak: kupcy miasta Przemyśla wnieśli petycję, aby ze względu na przeniesienie głównego urzędu pocztowego z ulicy Jagiellońskiej, pozostawiono tam nadal filję, a dalej proszą o pomnożenie sił w urzędzie pocztowym, listonoszów i wozów do rozwożenia pakunków, a następnie o lepszą komunikację pocztową między Przemyślem a okolicznemi miasteczkami. Te same zażalenia na złą komunikację pocztową nadeszły i z innych miast prowincjonalnych, jak z Drohobycza, Borysławia, Kołomyi, Stanisławowa, Sokala i Jasła. Wszystkie te miasta proszą za pośrednictwem izby o interwencję w ministerstwie, celem poprawy fatalnych w Galicji stosunków pocztowych i telegraficznych, które są dziś gorsze niż dawniej. Służba pocztowa szwankuje przez „sparsystem“ na urzędnikach i wogóle personalu wobec zwiększającego się z latami ruchu handlowego. Izba poczyni kroki w tej mierze.

W sprawie petycji m. Jarosławia o zaprowadzenie tygodniowych targów na bydło rogate, Izba uchwaliła oświadczyć się za udzieleniem koncesji na te targi.

Miasto Bolechów stara się o zaprowadzenie tam filji Banku austro-węgierskiego, względnie zastępstwa tego Banku przy jednem z dziś istniejących tam towarzystw kredytowych. Izba oświadczyła się w zasadzie za zaprowadzeniem zastępstwa Banku w Bolechowie.

Na delegata do komitetu mającej się odbyć w roku przyszłym w Wiedniu wystawy przemysłu spirytusowego, wybrano p. Leopolda Baczewskiego.

Na kuratorów do muzeum technologicznego ze sekcji handlowej wybrano pp. Horowitza i Winiarza, z przemysłowej pp. Ciuchcińskiego, Wczelaka, Ruckera i Długoszewskiego. Ponadto do kuratorji należy bez wyboru każdoczesne prezydjum Izby, a więc obecnie pp. Piepes-Poratyński, Schayer, Gubrynowicz i dr. Lilien.

Na porządku dziennym była dalej sprawa lokalu Izby. Idzie mianowicie o uzyskanie lepszego niż dotąd pomieszczenia biur Izby, ewentualnie o postaranie się o własny gmach. Po myśli ustawy, lokalu winna dostarczyć Izbie gmina miasta Lwowa, to też nad tym przedmiotem rozwinęła się obszerniejsza dyskusja; wniosek prezydjum brzmiał, by wybrać komisję, któraby zastanowiła się nad wyborem lokalu odpowiedniego, względnie placu pod budowę, którymby oczywiście gmina bezpłatnie Izbie oddała. Wniosek przyjęto jednogłośnie, a komisję wybierze sekcja z pośród siebie.

Następnie obradowała izba nad sprawą ustanowienia przy izbie taryfowego biura kolejowego, które zajmowałoby się agendami przez prywatne biura załatwianemi. Koszt urządzenia takiego biura oznaczono na sumę 10.000 koron, ale koszt ten pokryłyby opłaty za żądane informacje i reklamacje.

Po długiej dyskusji, zapadła uchwała, by sprawę tę przekazać osobnej komisji, któraby się nad założeniem takiego biura taryfowego zastanowiła.

Przystąpiono z kolei do obrad nad budżetem na r. 1904. Przedstawia się on w ogólnej kwocie wydatków 73.240 k. (o 323 k. więcej, niż w r. 1903). W cyfrze tej mieszczą się między innemi pozycje:

Stypendja dwa 2 uczniów szkoły przemysłowej we Lwowie 240; stypendja dla 3 uczniów akademji handlowej we Lwowie 720; datek roczny na akademję handlową we Lwowie 4.000; datek dla centralnego związku galic. przem. we Lwowie 200; datek dla akademji eksportowej w Wiedniu (7 rata) 200; zasiłki dla słuchaczów akademji eksportowej (3 stypendja) 1.200; fundacja na popieranie przemysłu rękodzielniczego 2.000; subwencja dla szkoły przemysłowej w Buczaczu 200; subwencja dla izby kupieckiej 400: subwencja dla izby rękodzielniczej 400; subwencja na utworzenie technol. muzeum we Lwowie 4.000; subwencja na prowadzenie muzeum technologicznego 3.000; kataster i statystyka 5.000; spis przedsiębiorstw przemysłowych 4.000; i subwencja dla wystaw 2.000. Ponadto 5% dodatek na fundusz pensyjny 3.488.

Budżet referował dr. Lilien i proponował, by na pokrycie wydatków powyższych nie podwyższać dodatku do podatku, który dotąd wynosi 2 i pół prc. Prócz wykazanych pozycyj uchwaliła izba: dla izby kupieckiej o 100 k. więcej; 2 stypendja rzemieślnicze udzielono Gwidonowi Jarolimowi i Janowi Ostrowskiemu, 3 stypendja handlowe: B. Dobrowolskiemu, Samuelowi Rappowi i Al. Mochnackiemu; na kurs majsterski we Lwowie 300 k.; Orestowi Dudce w Wiedniu 250 k. na studja w muzeum technologicznem. Na tem przyjęto budżet i przystąpiono do posiedzenia tajnego.

## Z sejmu węgierskiego.

(*Telegram Dziennika Polsk.*).

### Posiedzenie sejmu węgierskiego.

**Budapeszt.** Na początku wczorajszego posiedzenia sejmu wygłoszono szereg formalnych przemówień. Między innymi przemawiał hr. Apponyi, polemizując z wywodami Polonyi'ego na ostatniem posiedzeniu. Hr. Apponyi przyznał, że wprawdzie powiedział, iż gdyby nastąpiło rozwiązanie sejmu węgierskiego w stanie *ex lex*, to onby mimo to jako prezydent był zwoływał posiedzenia, nie uznając rozwiązania, jednakowoż zastrzega się przeciw temu, jakoby chciał popierać obstrukcję. Omawiając rozkaz z Chłopów, zaznaczył, że późniejsze pismo cesarza do hr. Khuena zupełnie uspokoiło umysły.

Apponyi zakończył swą mowę oświadczeniem, że wystąpienie jego ze stronnictwa liberalnego spowodowane było naruszeniem regulaminu, jakiem była uchwała co do dwu posiedzeń dziennie. Szczegółowe omówienie swej politycznej działalności, zastrzega sobie na później.

Następnie przeszła izba do dyskusji nad sprawami nietykalności poselskiel.

**Budapeszt.** Na wczorajszem posiedzeniu sejmu uchwalono wydanie sądom całego szeregu posłów, między innymi Ugrona, Csavolszkyego i Kaasa, poczem dyskutowano dalej nad kontyngentem rekrutów.

Na dzisiejsze posiedzenie sejmu pozostał już tylko jeden poseł zapisauy do tej sprawy.

**Budapeszt.** Poseł Hollo wyzwał Polonyiego za ataki na sobotniem posiedzeniu sejmu. Ponieważ Polonyi przebywa w swych dobrach, sprawa jest w zawieszeniu. Poseł Okolicsanyi wyzwał był w tej samej sprawie Polonyiego, lecz ponieważ ten oświadczył, że nie chciał Okolicsanyiego obrazić, załatwiono sprawę pokojowo.

## DEPESZE
## telegraficzne i telefoniczne.

### Z krakowskiej rady miejskiej.

**Kraków.** Wczoraj odbyło się posiedzenie rady miasta Krakowa, pod przewodnictwem p. Friedleina. Uchwalono utworzyć posadę miejskiego elektrotechnika z powodu zamierzonego otwarcia miejskiej centrali elektrycznej. Podania należy wnosić do 15go stycznia.

Interesującą sprawę wczorajszego porządku dziennego stanowiłoj ubezpieczenie miejskich, nieetatowych funkcjonarjuszy, mianowicie straży akcyzowej, na wypadek choroby. Sekcja prawnicza wniosła, aby na razie, wobec rozstrzygnięcia ministerstwa, zapisać owych funkcjonarjuszy do Kasy chorych powszechnej, a poczynić kroki celem otwarcia Kasy chorych funkcjonarjuszy gminnych. Przeciw utworzeniu nowej instytucji przemawiali pp. dr. Seinfeld i pos. Daszyński. Na wniosek wicepr. dra Lea, postanowiono rzecz całą odroczyć, aż do czasu, gdy będzie wypracowany statut nowej Kasy.

Na posiedzeniu tajnem przyjęto radnego posła Daszyńskiego do gminy m. Krakowa.

### Z rady przemysłowej.

**Wiedeń.** Wczoraj zebrała się rada przemysłowa pod przewodnictwem ministra handlu Calla, który zagajając posiedzenie, wyraził ubolewanie, że bieg spraw politycznych tak mało odpowiada życzeniom kół przemysłowych co do przedłożenia ugody i taryfy cłowej. Referent Neurat mówił o podjęciu wypłat w gotówce i przedstawił techniczne położenie Banku austro-węgierskiego, ogólną sytuację ekonomiczną i bilans handlowy. Przedstawił dalej szkodliwość podjęcia wypłat gotówkowych przed zawarciem traktatów handlowych i uczynił wniosek, aby przystąpiono do podjęcia wypłat w gotówce dopiero po zawarciu ugody z Węgrami i traktatów. P. Kolischer w dłuższem uzasadnieniu, poparł wniosek referenta i oświadczył, że obecnie nie można życzyć sobie podjęcia wypłat w gotówce, ponieważ pragnie się poprzeć przemysł przy pomocy pieniędzy i poprzeć akcję upaństwowienia kolei, a równocześnie wypłaty w gotówce nie harmonizują z tem. Wniosek referenta uchwalono·

Przyjęto szereg wniosków, w sprawie rozszerzenia portu w Tryjeście, rewizji regulaminu rady przemysłowej. Na żądanie wyłącznego uwzględnienia austrjackiego przemysłu przy nowem uzbrojeniu artylerji polnej, oświadczył minister Call, że od administracji wojskowej otrzymał zapewnienie, iż żądaniu temu stanie się zadość.

**Sejm bukowiński.**

**Czerniowce.** (Tel. wł.) Sejm bukowiński zwołany zostanie na 28 b. m. na czterodniową sesję. W sobotę odbyła się konferencja wszystkich stronnictw, pod przewodnictwem marszałka kraju, a w obecności prezydenta rządu ks. Hohenholego, na której uchwalono program pracy i postanowiono zaniechać dalszych walk o kwestje osobiste. Uchwała ta powziętą została pod wrażeniem słów, jakie podczas cercle delegacyjnego wyrzekł cesarz do br. Wasilki.

**Wiec chłopów karynckich.**

**Celowiec.** Onegdaj odbył się tu wiec chłopów z Karyntji. Po dłuższej dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję, wzywającą rząd aby przy zawieraniu traktatów handlowych, obstawał przy zakazie przywozu bydła i mięsa z Rosji i z państw bałkańskich, oraz, by przy zawieraniu układu handlowego z Włochami uzyskał uwolnienie od cła dla importu austrjackiego drzewa i koni do Włoch.

**Rozwiązanie rady miejskiej.**

**Insbruk.** Radę miejską w Trydencie rozwiązano i mianowano komisarza rządowego.

**Traktat handlowy z Włochami.**

**Rzym.** (Tel. wł.) *Tribuna* donosi, iż traktat handlowy z Włochami zostanie automatycznie przedłużony na 3—4 miesięcy, a w czasie tym usunięte zostaną trudności, które powstały podczas rokowań o nowy traktat.

**Rzym.** Senat przyjął projekt ustawy, upoważniającej rząd do zawarcia prowizorycznego traktatu handlowego z Austro-Węgrami.

**Wyrok w procesie kiszyniewskim.**

**Kiszyniew.** Ros. agencja telegr. donosi: W procesie o zaburzenia antiżydowskie zapadł wczoraj wyrok. Osk. Greczin i Marciuk, którzy byli obwinieni o morderstwo, zostali skazani pierwszy na 7, drugi na 5 lat robót przymusowych. 22 oskarżonych zasądzono na roty aresztanckie od 1 do 2 lat. Jednego na 6 miesięcy więzienia, 12 uwolniono. 48 skarg cywilnych zostało nieuwzględnionych. Koszta procesu ponoszą zasądzeni.

**Groźba nowych rozruchów antiżydowskich.**

**Kiszyniew.** (Tel. wł.) Z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia przygotowują się tu nowe ekscesy przeciw żydom. Wśród żydów panuje wielka panika. Gdy uwagę gubernatora ks. Urusowa zwrócono na to niebezpieczeństwo, zapytał: co uczynią żydzi w razie wybuchu ekscesów. Odpowiedziano mu, iż będą się bronili. Na to rzekł ks. Urusow: nie sądzę, aby wojsko przyszło mi z pomocą.

**Sprawa veta.**

**Rzym.** Minister spraw zagranicznych Tittoni oświadczył na wczorajszem posiedzeniu senatu, że rząd włoski nic nie wie, aby Austrja podczas konklawe założyła veto przeciw wyborowi któregokolwiek kardynała. Dlatego w tej kwestji nie podjął żadnych rokowań dyplomatycznych. Rząd włoski stara się tylko, by zapewnić odbyciu konklawe jak największą wolność i utrzymać porządek.

Senat przyjął budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

**Z dalekiego Wschodu.**

**Londyn.** Biuro Reutera donosi z Tokio: Wczoraj po południu odbyła się w rosyjskiem poselstwie konferencja japońskiego ministra spraw zagranicznych z rosyjskim posłem. Minister wręczył posłowi odpowiedź Japonji na ostatnie oświadczenie rządu rosyjskiego. Odpowiedź ta nie ma charakteru *ultimatum*. Japonja prosi Rosję, aby kilka spraw, poruszonych w rosyjskiem oświadczeniu a dla Japonji bardzo ważnych, rząd rosyjski jeszcze raz rozważył.

**Paryż.** Agencja Hawasa donosi z Tokio, że rząd japoński jeszcze nie dał odpowiedzi na postulaty rosyjskie. Prawdopodobnie chwyci się taktyki zwrócenia się wprost do cara z pominięciem adm. Aleksiejewa, naczelnika Dalekiego Wschodu.

**Tokio.** Japonja nie przyjęła odpowiedzi rosyjskiej i będzie prosiła Rosję, by ta jeszcze raz rozważyła swe propozycje. Jeżeli Rosja to uczyni, zaczną się na nowo rokowania pokojowe.

**Z sobranja.**

**Sofja.** Przedłożony sobraniu budżet zawiera nadwyżkę 1,300.000 fr.

**Z Serbji.**

**Białogród.** Rosyjski poseł Murawiew ogłasza, że nie był w żadnej łączności z serbską prasą opozycyjną i oświadcza, że Rosja nigdy oficjalnie nie żądała usunięcia pewnych oficerów z armji serbskiej. — Między carem a królem Piotrem panują niezmiennie dobre stosunki. W sprawie spiskowców nie miał poseł żadnego specjalnego polecenia.

---

**Praga.** (Tel wł.) Kandydaci, postawieni przez agrarjuszów czeskich i radykałów, celem zdobycia mandatu poselskiego do sejmu czeskiego i do rady państwa, opróżnionego przez śmierć śp. posła Brzorada, w Niemieckim Brodzie, cofnęli swe kandydatury, tak że ubiegający się o te mandaty były minister dr. Rezek nie ma ze strony czeskiej kontrkandydatów i wybór jego jest zapewniony.

**Tryjest.** (Tel. wł.). Na dziś zwołane zostało posiedzenie rady miejskiej. Posiedzenie to budzi wielkie zajęcie w mieście, gdyż dziś cała rada miejska ma zrezygnować.

**Serajewo.** Nowy naczelnik kraju, generał Albori przybył tu wczoraj, witany przez dygnitarzy cywilnych i wojskowych i przez licznie zebraną ludność.

**Berlin.** Do pułku trenu w Forbach przeniesiono 5 oficerów z innych pułków.

**Berlin.** (Tel. wł.). Do *Berliner Tageblattu* donoszą z Rzymu, że dr. Lapponi skonstatował u papieża pogorszenie się jego bolów reumatycznych.

**Białogród.** Z okazji onegdajszych imienin cara między królem Piotrem a carem nastąpiła wymiana depesz. Car podziękował królowi Piotrowi serdecznie za przesłane mu życzenia.

# KRONIKA.

—

**Djarjusz lwowski.**

Wtorek, 22 grudnia.

Teatr miejski: „Figle wiosenne", operetka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

**Kalendarz.** Wtorek (22): Zenona męcz. — Drogomira. — (9): Zaczat. Bohor. Wschód słońca o godzinie 7 minut 57, zachód o godzinie 4 minut 2.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 1° R. Pogoda.

**Z Filharmonji.** Wszędzie, gdzie zbierają się sfery muzykalne naszego miasta i gdzie tylko była mowa o działalności Filharmonji w sezonie tegorocznym, uporczywie powtarzano jeden i ten sam żałosny frazes: „Jakaż szkoda, że obecnie nie mamy Czelańskiego i słuchać musimy muzyki wojskowej, z tego powodu nie bywam częściej w Filharmonji". Tak mawiał każdy, którego pytano, dlaczego przenosi n. p. Colosseum lub inne miejsca podobnie „szlachetnych" rozrywek nad świątynię sztuki muzycznej... Po siedmiomiesięcznej niebytności we Lwowie zawitała wreszcie orkiestra p. Czelańskiego do nas i wystąpiła dwa razy gościnnie, w sobotę i w niedzielę. Przypuszczaliśmy, że publiczność powita entuzjastycznie tak sympatycznych gości, którzy w ubiegłym sezonie rzeczywiście nie małe położyli zasługi pod artystyczną batutą p. Czelańskiego i że w lot rozkupi wszystkie bilety. I cóż się okazało? Sala Filharmonji pierwszym razem była prawie próżną, a drugi wieczór zaledwie tyle ściągnął publiczności, by zapełnić saię do połowy. Smutny to objaw, lezz charakterystyczny, a nauczka o tyle stąd dobra dla kierownictwa Filharmonji, że przynajmniej dowie się, o ile liczyć można na znaną muzykalność (?) naszej publiczności.

Nie było tedy sukcesu kasowego, lecz tem serdeczniejsze było przyjęcie, jakie zgotowała ta garstka „wybranych" p. Czelańskiemu i jego orkiestrze. Zespół ten nie jest chwilowo kompletnym, w każdym jednak razie z wyjątkiem kilku momentów wystarczył p. Czelańskiemu do odniesienia zwycięstwa artystycznego. Podziwialiśmy więc tego znakomitego dyrygenta, odznaczającego się zawsze tym samym temperamentem wprost porywającym, tą samą sumiennością, ilekroć chodzi o wydobycie subtelnych, pięknych, prawdziwie artystycznych efektów. Drugi występ tej orkiestry był zarazem koncertem pożegnalnym słynnego skrzypka Kociana, który odegrał wspaniale arcytrudny, rzadko wykonywany „Koncert węgierski" Joachima, wywołując w audytorjum niekłamany entuzjazm. Niemniej świetnie wypadł „Walc Scherzo" Czaykowskiego a publiczność żegnała artystę, któremu zawdzięcza tak wiele chwil prawdziwego zadowolenia, owacyjnie, zmuszając go do licznych naddatków. *Fr. Neuhauser*

**„Gwiazdka".** W szkółce froeblowskiej im. Zimorowicza, odbyła się wczoraj popołudniu bardzo miła i pięknie urządzona uroczystość gwiazdkowa Rzesza chłopaków i dziewczątek wygłosiła udatnie kilka wierszyków, dziecięcy chór zbiorowy odśpiewał kolendy. Po tych produkcjach, nastąpiło rozdanie upominków praktycznych i słodyczy; złożyły się na to ofiary, zebrane skrzętnie przez pannę Miecz. Weiglównę, nauczycielkę szkółki. Jej też, jak i pannie Opałkównej, należą się szczere słowa uznania, za należyte prowadzenie oddanej im w opiekę dziatwy, czego wczorajszy opis dowiódł w zupełności.

**Kradzieże.** Nie powiodło się wczoraj Marji Gruberowej, kupcowej z Chołojowa, gdyż skradziono jej z fury stojącej na ulicy Kazimierzowskiej tłomok z barchanami i chustkami wartości 90 koron.

P. A. Piotrowskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Ormiańskiej, niewiadomi sprawcy skradli z zamkniętego mieszkania ubrania w wartości 80 koron.

**1 10 16 15 22 2.** Przed kilku dniami postawiła p. Julja Grabowska powyższe numera na loterję w Gracu, gdyż miała do niej największe zaufanie, ponieważ już raz na niej wygrała. Rzeczywiście los wierność jej wynagrodził, gdyż odbarzył ją wygraną w kwocie 20 koron. Wczoraj wieczorem udała się do kolektury. Tymczasem po drodze skradziono jej z kieszeni pugilares, w którym oprócz drobnej kwoty znajdowała się kartka loteryjna i wygranej podjąć wskutek tego nie mogła.

**Nie udało się.** Wczoraj wieczorem dostał się do zamkniętego mieszkania Wasyla Kisila przy placu Węglarskim Zisie Feierberg recte Mohr. Skorzystać postanowił z nadarzonej sposobności, rozbił więc zamki z kufrów i począł je przeglądać, lecz szczęście mu nie sprzyjało, gdyż właśnie wówczas Kissil powrócił do domu i zastawszy nieproszonego gościa, schwytał go i oddał w ręce władzy.

**Mianowania.** Wiedeń. (Tel.) *W. Ztg* donosi: Prezes gabinetu zamianował naczelnika kancelarji w sądzie obwodowym w Rzeszowie, Ignacego Kubalę, starszym naczelnikiem kancelarji.

**Pożegnanie.** Kraków. (T. pr.) Wczoraj w południe odbyło się pożegnanie usstępującego prezydenta krakowskiej apelacji K. Czyszczana, który wyjeżdża na stałe do swego majątku Skołyszyna. Przemawiali do p. Czyszczana: wiceprezes sądu kraj. p. Stebelski i st. prokurator Więdkiewicz. Po serdecznej odpowiedzi p. Czyszczan oddał urzędowanie p. Stebelskiemu. Nowomianowany prezydent apelacji p. Hausner przybędzie do Krakowa 6 stycznia.

**Zniżenie kary.** Kraków. (T. pr.) Sąd tutejszy zniżył Gustawowi Węgrzynowi karę za fałszowanie monet z 2 i pół na 2 lata.

**Skazanie złodzieja.** Tryjest. (Tel.) Byłego djurnistę kolejowego Csocha, który w Abazji skradł kosztowności arcyksięciu Ludwikowi Wiktorowi, sąd. przysięgłych skazał na dwa lata więzienia.

**Egzekucja z przeszkodami.** Nagy

Becskeret. (Tel. wł.) Egzekutor podatkowy Horwath przybył wczoraj w asystencji dwóch żandarmów do wsi Glary w komitacie torontalskim, aby przeprowadzić egzekucję u włościanina Rankova. Rankov ujrzawszy nadchodzącego egzekutora zamknął się ze swymi dwoma synami w domu, a uzbroiwszy się w widły nie chciał, pomimo kilkakrotnych wezwań, wpuścić do mieszkania egzekutora, grożąc mu zabiciem. Wówczas żandarmi wyważyli przemocą drzwi. Rankov z synami rzucił się na nich, a jeden z żandarmów strzelił dwa razy, ale na szczęście nikogo nie zranił. Strzały te atoli zaalarmowały wieś i wszyscy chłopi pospieszyli ku obejściu Rankova, stanęli w jego obronie i przybrali tak groźną postawę, iż egzekutor i żandarmi, widząc tak przeważającą siłę, cofnęli się. Udali się na najbliższy posterunek żandarmerji i stamtąd otrzymali pomoc, poczem wróciwszy do wsi, mogli już przeprowadzić egzekucję. Rankova i obu jego synów aresztowano.

**Zaprzeczenie.** Berlin. (Tel.). Dyrekcja Tow. sypialnych wagonów zaprzecza, jakoby w ostatnich dniach, przy wypadkach na kolei warszawsko-wiedeńskiej, dwa wagony tego towarzystwa, zostały zdruzgotane. Również donosi to towarzystwo, że nikt z podróżnych nie doznał szwanku.

**Aresztowanie.** Berlin. (Tel.). W jednej z restauracji „Unter den Liden“, aresztowano wczoraj pod zarzutem oszustwa literata M. Mayera, b. profesora ekonomji w Charlottenburgu, wraz z żoną.

**Rewolucjoniści rosyjscy.** Przed kilku dniami odbył się w Odessie, jak donoszą pisma berlińskie, proces polityczny przeciwko sześciu zecerom, którzy pracowali w Kiszyniewie w tajnej drukarni rewolucyjnego pisemka *Iskra*. Pierwotnie proces miał się odbyć w Kiszyniewie, ale potem, z obawy przed manifestacjami, przeniesiono go do Odessy. Wszyscy oskarżeni przyznali się, że należeli do organizacji rewolucyjnej; skazano ich na dożywotnie zesłanie na Syberję.

**W Paryżu** zmarła przed kilku dniami księżna Wiszniewska, założycielka i przewodnicząca „Powszechnego kobiecego związku pokoju“. Księżna brała bardzo czynny udział w organizacji różnych kongresów pokoju, organizowanych w zachodniej Europie. W Paryżu znaną była powszechnie, jako jedna z najenergiczniejszych działaczek społecznych.

**Niezwykły żołądek.** W Montreal zmarł w 22 roku Francuz kanadyjski, Emil Brazeau, który przez całe swoje życie nic nie jadł, oprócz mleka. Wypijał pięć szklanek dziennie, z rozpuszczonym w nim funtem cukru. Jego żołądek nie mógł strawić żadnego innego pożywienia. Brazeau był zecerem z zawodu, czuł się zupełnie zdrów i silny. Umarł skutkiem zaziębienia na wieczorze tanecznym. Ważył 162 fnt., miał 5 stóp i 2 cale wysokości.

**Humorysta plagiator.** Amerykański humorysta Karol Lewis, pozwany został przed sąd w Nowym Jorku o plagiat przez swą sekretarkę prywatną, Marję Billing. Dowodzi ona, że Lewis obiecywał, że ją zaadoptuje, a tymczasem skłaniał ją do wydawania wszystkich własnych jej utworów pod jego nazwiskiem. Gdy kiedyś skarżyła się na to, uspokoił ją, łudząc, że da jej 25.000 dolarów z kopalni miedzi, którą posiada na Zachodzie. Pozwany „humorysta“ tłómaczył się, że ta kopalnia miedzi na zachodzie, jest także humoreską, że on ma w niej tylko udział, wynoszący najwyżej 250 dolarów. Sędzia przyznał powódce prawa autorskie.

**Świecący człowiek.** Sensacyjna wiadomość o odkryciu profesorów Charapentiera i Blondelota, że ciało ludzkie wydziela promienie świetlne, wywołała w prasie przypomnienia poprzedników w tym kierunku. Jednym z pierwszych był słynny okulista Reichenbach, który stworzył teorję odu, tajemniczej materji świetlnej, promieniejącej z kończyn ludzkich. Reichenbach twierdził, że osoby o bardzo wrażliwym ustroju nerwowym mogą dostrzegać te promienie, oraz, że materję świetlną, od, można przenosić na inne ciała i gromadzić je np. w wodzie. Teorja jego — jak twierdzi ostatnie wydanie leksykonu Brockhausa — okazała się bezpodstawną. Później profesor uniwersytetu pensylwańskiego, Goodspeed, dowodził, że ciało ludzkie promieniuje światło i usiłował dowieść tego szeregiem prób z czułemi na światło płytami fotograficznemi. I jego teorja nie utrzymała się długo, wnet została zapomniana. Powróciła dopiero w ostatnich czasach w znacznie zmienionej formie, mianowicie wzajemna sympatja między dwiema osobami miała potęgować emisję światła, zamierzano nawet stworzyć w ten sposób kryterjum prawdziwej miłości.

**Straszliwy dramat.** W miejscowości Eboli pod Neapolem, wieśniaczka Lucja Mirra, podejrzywała swą dwudziestoletnią córkę, że się pozwoliła uwieść swemu kochankowi. Zamknąwszy więc na klucz drzwi pokoju, który całej rodzinie służył za mieszkanie, zażądała od córki surowo, w obecności sparaliżowanego jej ojca, ażeby wyznała prawdę. Podejrzenia wieśniaczki okazały się, niestety, prawdziwemi — córka zanosząc się od płaczu, przyznała się do winy. Wtedy matka kazała jej uklęknąć, a dobywszy noża, ukrytego w zanadrzu, zadała jej w niepohamowanym szale kilka ciosów w piersi i głowę. Po trzeciem pchnięciu, dziewczynie udało się wyrwać się z rąk matki i powlec do okna. Ale w chwili. gdy już miała rzucić się z piętra na bruk uliczny, matka przyskoczyła do niej i oderwała od okna, ażeby ponownie zatopić nóż w jej piersiach: „Ty z moich rąk masz zginąć“ — krzyknęła z wściekłością, powtarzając cios po ciosie i nie bacząc na jęki męża, przykutego bezwładnie do łoża, na płacz jego i błagania, ażeby własnego dziecka nie mordowała. Przerażająca scena zakończyła się dopiero wtedy, gdy sąsiedzi, usłyszawszy wołanie córki i ojca, przybiegli z pomocą i wyłamawszy drzwi, wyrwali córkę z rąk srogiej matki. Niestety — za późno! Z 28 ran płużyła krew i dziewczyna wyzionęła ducha, zanim jeszcze wniesiono ją w progi szpitala. Lucję Mirrę bezzwłocznie aresztowano.

## Kto założył Poznań?

Nie Lech, Czech i Rus — ale... Thomas aus Guben! „Deutsche Gesellschaft für Kunst und Wissenschaft“ obchodziło we wtorek na sali teatrzyku „Apollo“ jubileusz założenia miasta Poznania. W roku bieżącym upływa 650 lat, jak gród Przemysława założyli — Niemcy. Polacy roją sobie jakichś trzech braci: Lecha, Czecha i Rusa — tymczasem Poznań powstał tak jak wszystko na świecie tj. przez Niemców, a mianowicie założycielem jego jest jakiś poczciwy Bauunternehmer aus Guben — nazwiskiem Thomas. Myślałby może kto, że to żarty — ależ nie — tak swoim słuchaczom — jeżeli dobrze referują niemieckie gazety — wyłożył tę rzecz na sali „Apollo“ królewski archiwarjusz poznański p. dr. Prümers.

Jestto w istocie trochę za wiele, aby historyk mógł w ten sposób fałszować historję. Pan Prümers odczytał tłómaczenie niemieckie dokumentu, wystawionego w r. 1253 przez książąt polskich Przemysława I i Bolesława Pobożnego, w którymto dokumencie książęta nasi dają jakiemuś Niemcowi Thomasowi przywilej na zaludnienie kolonistami tej części ówczesnego Poznania, która leżała po lewej stronie Warty i równocześnie tejże części miasta nadają prawo magdeburskie.

Albo ignorancja, albo zła wola, boć przecie pan prelegent powinien był swoim słuchaczom wyłożyć, że Poznań już przed rokiem 1253 od niepamiętnych czasów istniał po prawem brzegu Warty, a po lewem był już gród książęcy: były kościoły św. Marcina i św. Wojciecha, ale jeszcze było także wiele pustki, którą książęta polscy, nie przeczuwając, jak sobie to hakatyzm kiedyś wytłómaczy, niemieckiemi osadnikami zaludniać postanowili.

Nie wypadałoby też panu Prümersowi fałszywie na niemieckie tłómaczyć łacińskiego naszych książąt dokumentu. Nie ma bowiem tam mowy o Poznaniu, mieście, *„eine Stadt die gewöhnlich Posen genannt wird“* — ale wyraźnie stoi: *„civitatem; quae* **Posnan** *vulgaliter nuncupatur...“* Nie dziwiąc się wcale, że ówczesnych mieszkańców Poznania p. Archiwarjusz nie raczy nazywać Polakami, ale Słowianami, boć to już dziś w świecie urzędowym tutejszym staje się modą — ale to stanowczo potępić musi się, aby członek Towarzystwa „historycznego“ — na użytek dzisiejszego prądu hakatystycznego — wobec niekrytycznego audytorjom przypisywał założenie miasta Poznania — Thomasowi z Gubeny!

No! — jeżeli nawet Mommsen w ostatku swoich chlubnych dni poszedł w służbę hakaty, dlaczego nie może sobie na to pozwolić „uczony“ p. Prümers?

## Jeszcze jeden środek przeciw suchotom.

Od jakiegoś czasu prasa w Rosji, oraz koła lekarskie i szersza publiczność, żywo interesują się nowym sposobem leczenia suchot płucnych, już poniekąd wypróbowanym z zadawalniającemi wynikami.

Tym razem honor dokonania przypuszczalnie wielkiego odkrycia przypadł w udziale prostemu ludowi, mianowicie górnikom, z Semipałatyńskiego okręgu górniczego, na Syberji. Historja tego odkycia jest następującą.

Na dalekich krańcach państwa, skutkiem braku zawodowo-wykształconych ludzi, rolę „służących do wszystkiego“ wypada odgrywać inżynierom, budującym koleje, lub wydzierającym skarby z łona ziemi, zdala od ognisk cywilizacyjnych. Podobnaż rola, przypadła w udziale inż. górniczemu p. I. Kisiel-Zagorańskiemu.

W kopalniach Semipałatyńskich gruźlica szerzy się wśród górników wprost zatrważająco. Leczyć chorych musiał p. K.—S. i przy tej sposobności wykrył, że ludność miejscowa, stosuje przy leczeniu suchot, swoje własne środki, przyczem niekiedy chorzy odzyskują zdrowie.

Zaciekawiło to w najwyższym stopniu p. K.—Z. i począł on rzecz całą bliżej badać. Chociaż nie medyk, p. K.—Z. zauważył jednak, że metoda ludowa oparta jest na dosyć racjonalnych podstawach.

Odtąd p. K. Z. studjować począł medycynę i kiedy zdobył odpowiednie przygotowanie system ludowy ulepszył i przez kilka lat, zajmował się leczeniem chorych górników.

Pomimo to, że rzeczą tą, oddawna się już zajmowano, pomijałem ją zawsze, nie mając ostatecznej pewności co do powagi praktyk p. K. Z.

Obecnie jednak p. K. Z. przybył do Moskwy i wyniki swej praktyki przedstawił departamentowi medycznemu, otrzymując od departamentu zgodne ze swą prośbą pozwolenie na zajmowanie się praktyką lekarską, która tutaj też i rozpoczął.

System p. K. Z. polega na nacieraniu chorego szmalcem i olejem sosnowym, braniu co jakiś czas łaźni i piciu lekarstwa, które stanowi tajemnicę p. K. Z. i które w leczeniu p. K. Z. odgrywa najgłówniejszą rolę.

P. K. Z. posiada już kilku prawie uzdrowionych suchotników, których zamierza przedstawić jednemu z towarzystw lekarskich.

Jeśli wyniki dodatnie potwierdzi miarodajna instytucja, to oczywiście poświęcimy wynalezionemu sposobowi p. K. Z. bliższą uwagę przez wzgląd na nadzwyczajną doniosłość przedmiotu.

## Humor Mickiewicza.

P. Władysław Mickiewicz ogłosił niedawno „drobiazg“ ze spuścizny literackiej po swoim ojcu, dotyczas nieznany i dodaje objaśnienie, w jakich warunkach powstał ten humorystyczny artykulik.

„W papierach Adama Mickiewicza, oprócz ogłoszonych w 1890 roku listów Karoliny Jaenisch, znalazł się jej portret i pukiel jej włosów. Na pukiu panna Jaenisch napisała:

Though many a gifterd mind I meet
Though many a fried I see
To live vith them is far lees sveet
Than to remember the!!!

Wspomnienia z młodości tak drogie jej sercu, zostały też osłodą jej lat sędziwych. Dia 2 lipca 1890 r. pisała ona do Władysława Mickiewicza:

„Czując się nieco lepiej po wycieńczeniu, które mi uniemożliwiało wszelkie skupienie myśli i niemal ruch wszelki, czynię Panu przysługę, której się nie spodziewasz. Jestto świstek papieru, nowy autograf, znalazłam go wśród szpargałów. Jest ciekawy, jako do-

wód, że wasz ojciec miewał chwile pustoty i dobrego humoru, wywołanego świadomością gorącego współczucia otaczających go osób. Odczytałam ze wzruszeniem wesołą tę krotochwilę:

Pierwszym autografem, ofiarowanym mi, był list Mickiewicza do pana Jaenisch.

Autograf Mickiewicza pisany po francusku, odnosi się do jakiejś partji szachów. Nosi tytuł:

PIERWSZY BIULETYN WIELKIEJ ARMJI.

Dan na placu szachowym 26 marca 1827 r.

Oto jego wierny przekład:

„Pospieszam donieść Waszej Królewskiej sennej i leniwej Mości o stanowczem i świetnem zwycięstwie, odniesionem pod mojem dowództwem dopiero co przez wojsko Jego Królewskiej Mości Króla Czarnego, Waszego wiernego sprzymierzeńca, nad wojskami Białych, któremi dowodził osobiście Aleksander Winiewitinow.

Spotkaliśmy się wczoraj z nieprzyjacielem o dwunastej, na jego własnym gruncie. Obie armie, dla rozwinięcia sił, każdej właściwych, zajęły wysokości, zwane: pokoje Aleksa. Tymczasem utrzymywano gęsty ogień popisywań się, przechwałek i żartów.

Puszczono od czasu do czasu jaki dowcip, kalambur, lub inny pocisk grubego kalibru. O wpół do piątej dano hasło do walki; konnica nasza, porwana odwagą niepohamowaną i nieroztropną, została otoczona i zaskoczona niespodzianie. Nieprzyjaciel, szanując rycerskie jej męstwo, ofiarował honorową kapitulację. Ale ta garstka walecznych, nie chcąc ani pokoju, ani zawieszenia broni, wolała zginąć. Zostali wszyscy w pień wycięci. Jego królewska mość Czarna nakazał półtoragodzinną żałobę. Sposobność odwetu wkrótce się jednak nadarzyła. O szóstej punktualnie bitwa rozpoczęła się na całej linji naszych pozycyj. Konnica nieprzyjacielska, poparta przez armaty zachodniej wieży, oskrzydliła siły nasze po lewej stronie i rozbiła kolumny naszej piechoty; kozak z oddziału Białych tuż nacierał na Czarnego Króla. Na szczęście, rycerz króla, pełniący obowiązki jego generalnego adjutanta, rzucił się na kozaka i ściął mu głowę przed oczyma jego królewskiej mości. Wypadek ten, na pozór małej wagi, przechylił szalę zwycięstwa.

Piechota nasza posunęła się szybkim krokiem, zdobyła okopy, obsaczyła wieżę i obróciła przeciw nieprzyjacielowi własne jego działa. Plac boju przedstawiał wówczas scenę rzezi i bezprzykładnego zamieszania. Nieprzyjaciel bronił się jak najmężniej, ginął, a nie poddawał się. W kilka godzin później odnaleziono króla Białych wśród poległych. Poznano go łatwo po wysokim wzroście; olbrzymie jego ciało pokrywało dwa cale ziemi. Drogo opłaciliśmy nasze zwycięstwo. Oficerowie najznakomitsi zaliczają się do rannych, między innymi rycerz króla.—Jego królewska mość otrzymała cięcie w twarz, przeniesiono go do zamku Zofji. Szlachetna dziedziczka opatrzyła go jak najtroskliwiej i zapomocą kawałka wosku, przymocowała nos dostojnego rannego. Ku wieczorowi jego królewska mość czuła się wcale dobrze, objęła na nowo dowództwo nad wojskiem i w dwóch bitwach zupełnie zgromiła niesforne zastępy wrogów".

Nie trudno odgadnąć motywa tego żartobliwego opowiadania. Panna Karolina, z powodu zbyt wczesnej godziny, nie udała się na jakieś zebranie. Mickiewicz, daremnie się jej spodziewał całe popołudnie. Po rannej partji z Aleksandrem Winiewitinowem, drugą rozegrał z Gorckem, może jednym z Niemców, bywających u państwa Jaenischów i zdał raport pannie Karolinie z szachowych zwycięstw, otrzymanych podczas jej nieobecności.

# Dział ekonomiczny.

— **Wina włoskie.** Tryjest. (Tel. wł.). Z Włoch sprowadzono tu takie masy win, że nietylko zapełniono niemi wszystkie piwnice, ale musiano nadto pobudować nawet baraki, aby mieć pomieszczenie na beczki z winami.

— **Cukier węgierski.** Klausenburg. (Tel. wł.). Tutejsza izba handlowa wezwała swych członków, aby kupowali tylko cukier, wyrabiany na Węgrzech.

— **Wiedeń** 22 grudnia. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź 3086 sztuk, w tem było z Galicji 391 sztuk, z Bukowiny 25.

Przebieg targu był oziębły.

Ceny spadły o 1 kor.

Niesprzedanych pozostało 10 sztuk.

Wołów z Galicji i Bukowiny sprzedano 201 sztuk po 65 do 72 kor., 202 sztuk po 73 do 78, — sztuk po 79 do 80, — po 81 do 82 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 58 do 71, krowy podtuczone po 52 do 67, bydło chude po 40 do 56 koron. Wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

— **Wiedeń** 19 grudnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 686·—, Akcje węg. Zakł. kred. 779·—, Akcje Angiobanku 282·—, Akcje Unionbanku 541·—, Akcje Laenderbanku 439 50 Akcje Bankvereinu 523·—, Akcje Bodencredit 955·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 543·—, Akcje kolei państw. 677·—, Akcje kolei południ. 89·—, Kolei Elbethal 420·—, Acje kolei Północnej 5510, Akcje kolei Czerniowieckiej 578·50, Akcje Alpiny 411·50, Akcje Rima Muranji 500·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1890·—, Akcje fabryki broni 431·—, Akcje tureckie tytoniowe 351·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1261·—, Oblig. węg. indemn. 98·30, Renta majowa 100·50, Austr. renta koron. 100·70, Węgierska renta kor. 99·—, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·25, 4 proc. listy Banku kraj. 99·25, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·45, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 103·—, 4 proc. listy Banku hipot. 99·10, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 102·10, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·90, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·85, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·50, Losy tureckie 138·25, Marki 117·30, Ruble 252·75.

— **Wiedeń** 19 grudnia. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

*Losy a)* procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 293·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 288·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 279·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 268·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 3 proc. 92·—, *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·15, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 470·—, Clary 40 zł. m. k. 170·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 83·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 70·—, Ofen 40 zł. 168·—, Palffy 40 zł. m. k. 168·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65·—, Salma 40 zł. m. kon. 232·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 78·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 240·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 137·75; Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 496·—.

— **Wiedeń** 19 grudnia. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 19·50 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 38·60 do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 43·60 do —·—. Tendencja: idzie w górę.

— **Berlin** 19 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 216·—, Staatsbahny 145·25, Disconto Comandit 198·40, Berlińskie Towarz. handl. 164·75, Laura 239·40, Bochumy 191·50, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warszaw. wied. 171·—, Kolej morza Śródziemnego 91·80, Kolej Meridionalna 141·10, Losy tureckie 140·25, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 203·75, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 17·40, Kolej Henry 107·70, Niemiecki bank narodowy 127·—, Kanada Profered 119·20, Akcje żeglugi hamburskiej 110·40; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—, Huta „Donnersmark" 243·75.

— **Berlin** 19 grudnia. Austrjackie banknoty 85·35, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 19 grudnia. Austrjackie kredyty 215·80, Kolej państw. —·—, Disconto 197·90, Laura —·—.

— **Paryż** 19 grudnia. 3 procentowa renta 97·60, mąka 28·90.



†

**Józefa Bodnar**

zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 21 grudnia 1903 r., po długich i ciężkich cierpieniach, w 26 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy, odbędzie się we środę dnia 23 grudnia b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. św. Piotra l. 31 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pozostała rodzina krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 21 grudnia 1903.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Z Kosińskich

**Marja Fangowa**

żona stolarza i obywatela m. Lwowa po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 20 grudnia 1903 r. o godzinie 3 popołudniu, przeżywszy lat 68.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 22 grudnia b. r. o godzinie 3-ciej popołudniu z domu żałoby przy placu Bernardyńskim l. 14 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona rodzina zaprasza krewnych, znajomych i pobożnych chrześcjan.

Lwów dnia 20 grudnia 1903 r.

„Concordia" A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego